

„Przypatrzmy się powołaniu naszemu”
Program Duszpasterski na rok 2006/2007

KAPŁAN DZIŚ

Wprowadzenie do referatów.

Kapłan trzeciego tysiąclecia. Kapłan nowoczesny, kapłan na nasze czasy itp. To są hasła, które często się powtarzają. Sam Ojciec święty Jan Paweł II używał tych i tym podobnych określeń, gdy przemawiał do kapłanów lub kleryków.

Stawiamy sobie dzisiaj pytanie, jakie zadano św. Piotrowi w Jerozolimie zaraz po jego mowie ogłoszonej w dniu Zesłania Ducha Świętego: „Cóż mamy czynić? (por. Dz 2, 37). Szukać nowego programu? Nie trzeba „nowego programu”! On istnieje. Ten sam, co zawsze, zawarty w Ewangelii, skupiony wokół samego Chrystusa, którego mamy naśladować i z Nim przemieniać historię. „Ten właśnie niezmienny program jest naszym programem dla kapłanów trzeciego tysiąclecia”; to słowa Jana Pawła II z *Novo millennio ineunte* (n. 29).

Sformułowanie „kapłan dziś”, „kapłan nowoczesny”, „kapłan trzeciego tysiąclecia” wymaga właściwej interpretacji, którą można wyrazić krótkim zdaniem: nie można przestać być kapłanem, by stać się nowoczesnym; nie można podobnie być pełnym kapłanem, nie odczytując „znaków czasów (KDK, n. 4)

I. Kapłan trzeciego tysiąclecia to kapłan trudnej rzeczywistości

1. Nie można tych znaków czasów nam nie zauważać. Wielu powtarza: czasy są złe. Znak takich czasów: przeżywamy czasy upokarzania Kościoła. To upokarzanie jest jednym z elementów, może najbardziej parafialnym z ataków na Kościół. Polega on na zamykaniu Kościoła w pewnej kategorii, by go unieszkodliwić. Tak to czyniono wobec Jezusa; my Go znamy: „«[...] Czyż nie jest On synem cieśli? Czy Jego Matce nie jest na imię Mariam, a Jego braciom Jakub, Józef, Szymon i Juda? Także Jego siostry czy nie żyją wszystkie u nas? Skądże więc ma to wszystko?»». I powątpiewali o

Nim. A Jezus rzekł do nich: «Tylko w swej ojczyźnie i w swoim domu może być prorok lekceważony». I niewiele zdziałał tam cudów, z powodu ich niedowiarstwa” (Mt 13, 55-58).

Zamknęli Jezusa w kategorii człowieka bez znaczenia, co się nie wypisuje, jak niejednokrotnie oczernia. Kojarzą się niektórzy publicyści, dziennikarze z człowiekiem, który ma mieszkanie z pięknym widokiem, by podziwiać piękno świata. Ale on bierze do ręki lupę i analizuje kropki, jakie zostawiają muchy na szybie. O nich się rozpisuje w byle jakiej prasie.

2. Inne znaki czasów, które nam towarzyszą, to czas podważania zasad moralnych i wartości, to czas zniekształcania obrazu „naturalnego” człowieka, czas nienawiści, terroryzmu, czas podnoszenia głosu szatana, czas zaniku odpowiedzialności np. rodziców za wychowanie własnych dzieci, to czas – nie bójmy się i tego stwierdzenia – to czas zaniedbania w katechezie; choć głośno się o tym nie mówi, zaniedbania pracy w formacji w grupach np. młodzieżowych, w ośrodkach przyparafialnych.

II. Kapłan trzeciego tysiąclecia – to odczytywanie znaków czasów dobrych i pomnażanie ich.

1. Nie lekceważąc znaków trudnej rzeczywistości, znaków czasów zła, musimy być pełni ufności i optymizmu i dostrzegać znaki dobrych czasów. Tych się nie nagłaśnia. Mówi i wskazuje na nie Benedykt XVI, choćby w tym pięknym ostatnim wywiadzie; trzeba je dostrzegać, choć świat znaków zła się nagłaśnia, zaś nie chce świadomie nagłaśniać znaków dobra. Dostrzegamy te znaki dobra i określamy te znaki czasem proroków.

Sołżenicyn, takim prorokiem wysłanym przez Boga, a posłanym w znany nam świat wskazał na Jana Pawła II. Ten papież miał oczy Chrystusa, słowa Chrystusa, ręce i nogi Chrystusa, a serce przepełnione miłością do świata i człowieka każdego. Był wielkim zwiastunem znaków czasu dobra, które przyciągały i zapalały do kroczenia za tymi znakami.

2. Trzeba dostrzegać i czas dobrych znaków – kapłanów, obok tych niekiedy przeciętnych i bez ducha. Ilu jest jednych i drugich? Nieważne! Są wśród nas wspaniali, głęboko wierzący, entuzjaści, pasjonaci o jasnym i bogatym życiu wewnętrznym – świadkowie. Tych ludzie dobrze rozpoznają, lgną do nich, ludzie ich szukają. Ale wielu ma pretensje do tych bez ducha, bez entuzjazmu i zapału. Dlatego jest zapotrzebowanie na dobrych kapłanów. Czujemy, że tacy się rodzą, jest ich coraz więcej. Są wśród nas. Jaki procent? – to nieważne. Ma nadal iść wiosna młodych i starszych, ale nowych kapłanów, wiosna trzeciego tysiąclecia kapłanów. Troska o takich to wspólne nasze zadanie i nasze zaangażowanie. Trzeba w tym dziele współpracowników i pomocników. Jakże mocno zostało to zadanie nam postawione, zwłaszcza w stosunku do młodych kapłanów, choć nie tylko młodych przez Ojca świętego Benedykta XVI. W Jego przemówieniu do kapłanów, do duchowieństwa w archikatedrze warszawskiej w dniu 25 maja br. Kapłan ma być, tak młody, jak i starszy, „ekspertem w dziedzinie życia duchowego... specjalistą od spotkania człowieka z Bogiem”. Cóż mamy czynić?

Spójrzmy na refleksje z naszego podwórka! Chciejmy otworzyć nasze oczy i serce ku temu zatroskaniu dla dobra naszej posługi kapłańskiej.

Podsumowanie! KAPŁAN dzisiejszej nadziei

Dobry Pasterz

W Kościele jest zbyt wielu nauczających, a za mało świadków.

Głoszący Ewangelię powinien być człowiekiem, na którego obliczu wypisana jest Ewangelia.

Człowiek jedności

Jeżeli ktoś jest powołany do ponoszenia odpowiedzialności za wspólnotę, to powinien być człowiekiem jedności. Jednoczyć, a nie dzielić.

Ważniejsze jest działanie w jedności, niż choćby nie wiadomo, jak doskonałe działanie w izolacji i po partyzancku. A więc ważniejsza jest współpraca niż praca. Ważniejsza *communio* niż *actio*.

Człowiek miłosierdzia

Nie można instrumentalizować miłosierdzia, myśląc, że mogę grzeszyć, Bóg zawsze przebacza. Miłosierdzie jest wezwaniem do nawrócenia. Bóg przebacza skruszonym w sercu.

Człowiek konfesjonahu

Nie może być kapłan człowiekiem miłosierdzia, jeżeli nie jest równocześnie człowiekiem konfesjonału. Kapłanem przyjmującym grzeszników, by ich zaprowadzić do stołu eucharystycznego.

Przyjaciel młodzieży

Duszpasterstwo młodzieży, dobra katechizacja, ruchy młodzieżowe: oto dziedziny, które w posługiwaniu kapłańskim mają priorytet. Młodych trzeba kochać. Wobec młodych kapłan powinien wyznawać – tak jak Ojciec Święty na Placu św. Piotra - „wierzę w Jezusa Chrystusa”.

Człowiek z różańcem

Przykład Jana Pawła II i jego list apostolski *Rosarium Virginis Mariae* są dla kapłana zobowiązujące. Nie trzeba większych wyjaśnień.

Różaniec zapewnia kapłanowi jakże potrzebną obecność Matki Bożej w jego życiu.

Człowiek prawdziwej kultury

Katolicy jako podstawy świadectwa ewangelicznego wypatrują u duchownych cech autentycznego człowieka: mądrego, uczciwego, roztropnego, łagodnego, skromnego, pokornego, radosnego i poważnego, kulturalnego i wolnego od nałogów.

Człowiek, za którego modli się Kościół

Święty Grzegorz Wielki pisał do biskupów i kapłanów: Świat pełen jest kapłanów, ale na żniwie Pana bardzo rzadko widać robotnika. Urząd bowiem kapłański przyjęliśmy, ale zadania, które do niego należy, nie wypełniamy.

Rozważcie jednak, bracia najmilszy, rozważcie znaczenie słów: «Proście Pana żniwa, aby posłał robotników na żniwo swoje».